

Komentarz do
Reguły
Świętego
Ojca Naszego
Benedykta

Komentarz do
Reguły
Świętego
Ojca Naszego
Benedykta

Karol van Oost OSB



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Projekt okładki:
Borys Kotowski OSB

Redakcja:
Jakub Biel OSB

Współpraca redakcyjna:
Tymoteusz Konsek now. OSB
ks. Szymon Wiatrowski

Korekta:
Elżbieta Wiater

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 204/2016, Tyniec, dnia 28.12.2016
† o. Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie pierwsze: Kraków 2017

ISBN 978-83-7354-739-1

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel. +48 (12) 688-52-90, tel./fax: +48 (12) 688-52-95
e-mail: wydawnictwo@tyniec.com.pl
zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

SPIS TREŚCI

Od redakcji	
Dlaczego Karol van Oost?	7

Komentarz do Reguły św. Ojca Benedykta (rozdziały 1–14)

Aggiornamento monastyczne	15
Wprowadzenie	17

Część I

Fundamenty duchowości monastycznej

Prolog	21
Rozdział 1. O różnych rodzajach mnichów	33
Rozdział 2. Jaki powinien być opat	39
Rozdział 3. O zwoływaniu braci na radę	57
Rozdział 4. Jakie są „narzędzia” dobrych uczynków	65
Rozdział 5. O posłuszeństwie	81
Rozdział 68. Jeśli brat dostanie polecenie niemożliwe do wykonania	89
Rozdział 7. O pokorze	91

Część II

Modlitwa liturgiczna

Wprowadzenie	111
Rozdział 8. O nocnej służbie Bożej	117

Rozdział 9. Ile psalmów należy odmawiać w godzinach nocnych.	121
Rozdział 10. Jak należy odmawiać modlitwę nocną w czasie lata.	127
Rozdział 11. Jak należy odprawiać Wigilie w niedziele	129
Rozdział 12. Jak należy odprawiać Jutrznę (Laudes) .	135
Rozdział 13. Jak należy odprawiać Jutrznę w dni powszednie	139
Rozdział 14. Jak należy odprawiać Jutrznę w uroczystości świętych	143

OD REDAKCJI

DLACZEGO KAROL VAN OOST?

Drogi Czytelniku, być może znasz to niepokojące uczucie zagubienia, kiedy, wyglądając przez okno, nagle spostrzegasz, że ulica, drzewa, ludzie i sklepy, a nawet ten przystanek, od lat obdarty z rozkładów, że to wszystko jest jakieś inne, już nie takie samo. Coś zmieniło się niepostrzeżenie (fizycznie, a może chodzi tylko o punkt widzenia?) i dopiero teraz dostrzegamy to zupełnie wyraźnie. I choć nie jest to wcale wielki kłopot, trzeba jednak na nowo poznać to, co wydawało się już całkiem oswojone.

Myślę, że podobnie na pukający do klasztornej furty świat spoglądają dzisiejsi benedyktyni. Czy pracując na tynieckim wzgórzu, czy modląc się wśród barokowych aniołów w lubińskich stallach, zadają sobie to samo pytanie: czego dziś oczekuje od nas Bóg? Gotując obiad w Biskupowie, przyjmując gości w Samporze, zastanawiają się, kim są – właśnie dzisiaj.

Szukając własnej tożsamości, człowiek instynktownie spogląda wstecz. Ściągamy z regałów zakurzone rodzinne albumy, pamiętające dziwne czasy bez komputerów i smartfonów. Ze zdjęć spoglądają na nas

nieżyjący krewni, oglądamy miejsca, których już nie ma... I choć to wszystko zdaje się nie mieć znaczenia, niespodziewanie dawno przebrzmiałe wydarzenia nadają sens naszemu dzisiaj.

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o dzieje życia mniszego w Tyńcu odruchowo sięgnąłem po książkę o. Pawła Szanieckiego *Ojciec Karol van Oost*. Intuicja okazała się dobrym doradcą. Książka ta była dla mnie właśnie jak album pełen rodzinnych fotografii. Ojciec Paweł odmalował intrygujący portret mniicha, który kochał Boga i swoje mnisze powołanie; wizerunek Belga, który przywrócił życie w wiekowych tynieckich murach. Ojciec Karol van Oost, prawdziwy syn św. Benedykta, monastyczny wizjoner, w lipcu 1939 r. odważył się zamieszkać w zrujnowanym klasztorze w egzotycznej dla Belga Polsce. To w jego postawie, determinacji i inspiracjach ponownie odnajdujemy nasze własne.

Lektura skłoniła mnie do poszukiwań. Sprzyjała im wola przełożonych. Dzięki życzliwości o. opata René Fobe mogłem gościć w opactwie św. Andrzeja w Zevenkerken na przedmieściach Brugii, w klasztorze macierzystym o. Karola. Otrzymałem klucz do archiwum i pełną swobodę działania. Chciałem poznać pierwszego przeora odnowionego Tyńca, nadrobić te wszystkie lata, które oddzielają o. Karola od dzisiejszej wspólnoty opactwa. Zapalił mnie do tego o. Paweł, który pisał: „Opowiadaliśmy już o pismach opata Marmiona, które zredagował o. Rajmund Thibaut... nożyczkami. Można by tak samo pozbierać, uporząd-

kować i wydrukować artykuły czy szereg wyjątków o. Karola na temat ogólnie benedyktyński. Może by to najlepiej odzwierciedliło jego duchową fizjognomię. Wysoko cenił ojcostwo duchowe, które reprezentował, i był dla nas Ojcem”¹. W poszukiwaniu benedyktyńskiej tożsamości byłem trochę jak syn, który nie zdążył poznać swojego ojca. W takim wypadku pozostają tylko zdjęcia, wspomnienia, czyjeś opowieści... Jedynym rozwiązaniem okazało się odtworzenie charakteru, poglądów i fascynacji naszego odnowiciela z tekstów, które po sobie pozostawił. Od początku wydawało się jasne, że podstawę do tego zadania musi stanowić lektura jego *Komentarza do Reguły*, którą naprawdę żył i którą kochał.

Powstające od setek lat komentarze do Reguły św. Benedykta świadczą o niezwykłej wartości tego starożytnego tekstu. Święty Benedykt, obserwując wielkie zawirowania społeczne, kulturowe i religijne swoich czasów, wiedział, że do utrzymania stałości paradoksalnie potrzeba duchowego dynamizmu i zdolności adaptacji. Umiar i rozsądek, z jakimi stworzona została Reguła, pozwalają, by w obrębie jednego zakonu rozkwitały specyficzne, lokalne charyzmaty i powołania. Na nią powoła się przecież i kameduła w bielańskim eremie, i świecki oblat odmawiający Kompletę ze swoją małżonką. A jak Regułę odczytywał tyniecki przeor, który u progu II wojny światowej osiedlił swo-

¹ P. SZCZANIECKI, *Ojciec Karol van Oost*, s. 188 (przypisy, o ile nie oznaczono inaczej, pochodzą od redakcji).

ich braci w Tyńcu i przez dwanaście lat im przewodził?
Co może to oznaczać dla nas?

Komentarz do Reguły o. Karola przepiętny jest duchem swojej epoki. Wspomnę jedynie o dwóch najbardziej charakterystycznych jego cechach. Ojciec Karol wpatrzony w przykład swojego mistrza, opata Kolumby Marmiona, odczytuje Regułę w kluczu liturgicznego udziału w tajemnicach Chrystusa. To On, uczący posłuszeństwa, pokory i prawdziwego *opus Dei*, jest dla niego najwyższym wzorem mnicha. Liturgia, z pasją przez niego opisywana, wprowadza benedyktyna w samo centrum zbawczych wydarzeń, wobec których staje on przejęty wspaniałością Bożego miłosierdzia. Oficjum prowadzi do ukształtowania kolejnej mniszej cnoty, której wagę o. Karol podkreślał z całą mocą: jest nią życie braterskie. Z jakim naciskiem powtarza: „Jesteśmy cenobitami”! Jest uważnym obserwatorem, obdarzonym niezwykłym wyczuciem życia wspólnego: Bóg przychodzi do nas przez brata i w nim mamy Go przyjąć.

Oczywiście tekst, który powstał tak dawno temu, nie pod każdym względem przystaje do dzisiejszych realiów. Ojciec Karol wydobył jednak z Reguły myśli św. Benedykta, które zawsze zachowują aktualność. Jedną z nich jest wezwanie do tego, aby benedyktyn, oddany pasji życia braterskiego, pozostał w centrum liturgii Kościoła, aby nie opuszczał swojego posterunku, skąd wypatruje jutrenki zwiastującej ponowne przyjście Pana.

Na zakończenie należy się czytelnikowi kilka informacji technicznych. *Komentarz do Reguły* omawia tak naprawdę tylko niektóre jej rozdziały. Ojciec Karol komentuje w pierwszej kolejności teksty stanowiące fundament duchowości monastycznej, a następnie przechodzi do objaśniania części rozdziałów z kodeksu liturgicznego. Tyniecki przeor doskonale władał łaciną i chętnie cytował tekst Reguły w oryginale. Te obszernie cytaty wymagały zastąpienia polskimi tłumaczeniami. Konieczne były również drobne interwencje w tekście głównym: mimo że o. Karol opanował język polski bardzo dobrze, nie ustrzegł się jednak drobnych błędów językowych i stylistycznych, które jako obcokrajowcowi należy życzliwie wybaczyć. Przypisy pochodzące od autora tekstu zostały specjalnie oznaczone.

Oddając książkę o. Karola van Oosta do rąk czytelnika, mam nadzieję, że stanie się ona inspiracją do dalszych poszukiwań źródeł tożsamości benedyktyńskiej, zarówno dla tych, którzy pukają do furty, jak i tych, którzy pukającym tę furtę otwierają.

Jakub Biel OSB

O. KAROL VAN OOST OSB

KOMENTARZ DO REGUŁY
ŚW. OJCA BENEDYKTA
(ROZDZIAŁY I–I4)

AGGIORNAMENTO MONASTYCZNE¹

W ciągu piętnastu wieków monastycyzm benedyktyński przeżywał różne reformy. Najczęściej rodziły się one dzięki inicjatywie konkretnego męża Bożego, energicznego, dynamicznego, który usiłował przywrócić karność przez odnowienie tradycyjnych struktur. On zostawiał po sobie cały szereg przepisów dotyczących surowszych praktyk ascetycznych, służby Bożej w chórze; poza tym ustalał różne instytucje zapewniające lepszą obserwę, jak np. kapituły generalne i wizytacje. Stąd między klasztorami, które przyjęły podobny układ życia monastycznego, ustalało się pewne pokrewieństwo. Ta tożsamość stylu życia przyczyniła się do ukształtowania jednakowej mentalności, do zrodzenia wspólnoty ducha.

Z biegiem lat uwydatniają się różnice w ruchu monastycznym. Inne są klasztory w wielkim mieście,

¹ Ojciec Karol zredagował powyższy tekst po przeczytaniu artykułu o. Boger Gazeau, mnicha z opactwa Liguge *La vie religieuse apres Vaticanum II*, który to tekst został opublikowany w czasopiśmie „Vocation” w 1970. Pierwotnie nie stanowił całości z *Komentarzem*, ale ze względu na tematykę zdecydowaliśmy dołączyć go jako ogólne wprowadzenie ilustrujące ducha monastycyzmu czasów o. Karola.

inne na wsi. Są ludne, są i małe wspólnoty. Mni-
si podejmują się różnych zajęć: zarówno pracy nauko-
wej, jak i ręcznej.

Istnieją odmienne interpretacje Reguły św. Bene-
dykta i to wynikające z położenia danego klasztoru,
klimatu, warunków materialnych. Jeżeli umiar stano-
wi istotną charakterystykę tego dokumentu, to trzeba
przyznać, że jest to cnota, która łatwo otwiera drzwi
różnym dyspensom, uważanym nieraz niefrasobliwie
za nieodzowne z powodu nowych warunków życia.
Można wtedy lepiej rozumieć spory między mnicha-
mi z Cluny i cystersami w XII w. i między opatem de
Rance i o. Mabillon w XVII w.

Dzięki utworzeniu Konfederacji Benedyktyn-
skiej pod koniec XIX w. klimat się zmienił. Regu-
larne spotkania opatów i samo istnienie Papieskiego
Ateneum św. Anzelma w Rzymie ułatwiły kontakty
między mnichami wszystkich kongregacji. Mimo róż-
nic w obserwacjach, w stylu życia i w tym, co charakte-
ryzuje każdą kongregację, wszyscy rozumieją, że łączy
ich jeden wspólny ideał, ten sam duch benedyktyński
i to w pluralizmie zwyczajów i terenów pracy. A to, co
zostało przyjęte między kongregacjami benedyktyń-
skimi, przeniosło się na klasztory w nich zrzeszone, bo
tym, co istotnie odróżnia każdy klasztor benedyktyń-
ski od domów wielu zakonów i zgromadzeń, jest to, że
posiadając na to wymagane warunki, pozostaje samo-
dzielny. Odmienność sytuacji, osób i miejsc wytwor-
zyła bogactwo różnorodności życia benedyktyńskiego,
wbrew wcześniejszym próbom unifikacji.

WPROWADZENIE

Mąż Boży napisał bowiem Regułę dla mnichów wyróżniającą się jasnością sądów i przejrzystością sformułowań. Ktokolwiek zatem pragnie dokładniej poznać jego charakter i życie, odnajdzie bez trudu w owej Regule całą osobowość Mistra, bo święty mąż nie mógł inaczej postępować, niż sam nauczał.

(Grzegorz Wielki, *Dialogi* 2,36)²

Moralna postawa św. Benedykta w pełni wyraża się w jego Regule, gdyż jest ona dojrzałym owocem doświadczenia naszego Ojca, przeszłości monastycznej, a równocześnie całej duchowości Ojców, całej tradycji. Święty Benedykt bowiem jest przede wszystkim człowiekiem tradycji, odnosi się do niej z głębokim szacunkiem. Nie ma u niego cienia pychy ani zarożumiałości, wynikającego z przekonania, że stworzył coś oryginalnego, zupełnie była mu obca troska o sławę inicjatora życia monastycznego. Testament swój pisze u schyłku życia, opierając się stale na zdaniach star-

² BENEDYKT Z NURSJI, *Reguła* (dalej: RB), GRZEGORZ WIELKI, *Dialogi* II, przeł. A. ŚWIDERKÓWNA, Kraków 2010.

szych. W Regule mamy około 130 cytatów ze Starego i Nowego Testamentu, nie zawsze są one dosłowne, ale często podawane z pamięci, co stanowi świadectwo, że nasz święty Ojciec żył Pismem Świętym. Znał również dokładnie prawie całą ówczesną literaturę duchową: św. Ambrożego, św. Augustyna, św. Bazylego, św. Hieronima, Cezariusza, Kasjana, Makariusza, żywoty mnichów Egiptu (*Vitae Patrum*) i niektórych męczenników. Posiadał wielką wiedzę i równe jej doświadczenie. I mógłby ktoś postawić teraz zarzut, że jeżeli św. Benedykt stale opiera się na Piśmie Świętym i na Ojcach, to jego Regule brak oryginalności. Jednak tak nie jest. Święty dopełnia doktrynę monastyczną pięciu wieków i tak stwarza swe arcydzieło – Regułę.

Źródłami niniejszego komentarza są (wszak *doctrina mea non est mea, sed eius qui misit me*)³: komentarze do Reguły Pawła Diakona (VIII wiek), Hildemarus (IX), Bernarda z Montecassino (XIII), D. Mege i D. Martene (XVII), D. Calmet (XVIII), D. Delatte (komentarz najnowszy, arcydzieło). Ostatnio wyszedł komentarz D. Herwegena⁴.

³ „Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał” (J 7,16b). Cytaty z Pisma Świętego, o ile nie oznaczono inaczej, za BT⁵.

⁴ Od czasu, gdy o. Karol pisał swój komentarz, powstały nowe, tłumaczone na język polski lub w nim napisane, np.: G. HOLZHERR, *„Reguła” benedyktyńska w życiu chrześcijańskim*, B. ROLLIN, *Jak żyć dzisiaj „Regułą” św. Benedykta. Komentarz do „Reguły”*, T.M. DĄBEK, *Wokół „Reguły” świętego Benedykta*, W. ZATORSKI, *Komentarz do „Reguły” świętego Benedykta*.

CZĘŚĆ I

FUNDAMENTY DUCHOWOŚCI MONASTYCZNEJ

PROLOG

Główną myślą Prologu jest wielkie wezwanie do służby Bożej. Święty Benedykt używa w tej części Reguły mnóstwa cytatów, by poprzeć swą naukę wezwania słowami samego Boga.

Reguły Makariusza, Cezariusza, Bazylego mają charakter nieosobowy, zaczynają się od razu od wskazówek i przepisów. Święty Benedykt od samego początku występuje w Regule jako kochający ojciec – jako taki mówi do swych synów. Jest to świadectwo dobroci serca św. Benedykta.

SYNTEZA ŻYCIA ZAKONNEGO

„Słuchaj, synu, nauk mistrza i nakłoń [ku nim] ucho swego serca. Napomnienia łaskawego ojca przyjmuj chętnie i wypełniaj skutecznie, abyś przez trud posłuszeństwa powrócił do Tego, od którego odszedłeś przez gnuśność nieposłuszeństwa” (RB Prol, 1–2). Dla autora Reguły życie zakonne to duchowe dążenie do Boga, a pierwszy odruch duszy, która chce wrócić do Stwórcy, to trud posłuszeństwa. Tym samym św. Benedykt od początku opiera swą doktrynę na idei po-

wrotu do Boga przez posłuszeństwo. Mamy poszukiwać jednego: Boga. Całe więc nasze życie musi być na wskroś nadprzyrodzone: jestem w klasztorze, by szukać Stwórcy. *Panie, miłuję dom, w którym mieszkasz, i miejsce, gdzie przebywa Twoja chwała* (Ps 26,8). Czasem to męka takie szukanie. Bóg się ukrywa, bo nasz rozum nie posiada o Nim jasnych pojęć i z tego powodu *Deus absconditus* jest dla nas tajemnicą. Udzieliła się nam w sakramentach, w Piśmie Świętym, w łasce, w obowiązkach, w osobach przełożonych. Oprócz tego pociąga nas osobistym powołaniem, będąc w specjalnej zażyłości z każdą duszą. To jest wielka tajemnica – osobiście znaleźć Boga i znaleźć Go też jako cały dom, cały monaster.

„Słuchaj, synu...”. Na Zachodzie wciąż toczy się dyskusja, czy tzw. *Regula Magistri* napisana została przed Regułą św. Benedykta, czy też po niej. Która z nich stanowiła dla drugiej źródło? Jest to sprawa niezmiernie ciekawa i do dziś nierozstrzygnięta⁵.

W pierwszym zdaniu Prologu znaczące jest *crecendo* myśli: słuchaj – *nakłoń ucho* – *chętnie przyjmij* – *czynem wypełniaj*.

„Napomnienie łaskawego Ojca” – mistrz, który się zwraca do nas, to *pius pater* – ojciec dobry, wyrozu-

⁵ Współcześnie przyjmuje się, że Reguła św. Benedykta jest późniejsza w stosunku do *Reguły Mistrza*. Na temat tej hipotezy wypowiedział się m.in. o. Adalbert de Vogüé, dokonując podsumowania dociekań innych badaczy (zob. A. de Vogüé, *Wstęp*, [w:] *Reguła Mistrza. Reguła świętego Benedykta*, tłum. T.M. DĄBEK, B. TUROWICZ, Kraków 2006 [Źródła Monastyczne, 40]).

miały; a upomnienie, jakiego udziela, wypływa z jego doświadczenia i miłości ku nam. Kocha, ale i wymaga posłuszeństwa. W czasach św. Benedykta *pater familias*⁶ był jednocześnie panem swojej rodziny, służby, nawet jej sędzią z prawem nagrody i kary.

„Trud posłuszeństwa” – posłuszeństwo ułatwia życie, ale dla naszej skalanej grzechem natury jest nie małym trudem. Wydaje się nam nieraz, że będąc nieposłuszni, wykazujemy się wielką energią i samodzielnością, a oto św. Benedykt nieposłuszeństwo nazywa gnuśnością i tchórzostwem.

„Do ciebie więc kieruję teraz moje słowa...” (RB Prol,3a) – do ciebie, któryś jest uległy, a mocny w posłuszeństwie, któryś się wyrzekł własnej woli i chcesz służyć Chrystusowi, prawdziwemu Królowi. Porównanie służby Bogu do służby wojskowej znajdziemy później u św. Ignacego z Loyoli. Trzeba tu również zauważyć, że dopiero Pius XI wprowadził Oficjum Chrystusa Króla, choć myśl ta istniała już w VI w. Święty Benedykt używa określeń wojskowych – *militaturus* – bo mnich jak żołnierz ma służyć i jako żołnierz ma też posiadać swoją zbroję.

⁶ „Ojciec rodziny” – w społeczeństwie rzymskim mężczyzna nie podlegający władzy rodzicielskiej (*sui iuris*); mógł być nim tylko obywatel rzymski; władza, początkowo bardzo szeroka, jak sygnalizuje to wyżej o. Karol, następnie stopniowo ograniczana, ostatecznie została ograniczona do obowiązku utrzymywania i wychowywania dzieci.